Nr. 44 Koźmin, sobota dnia 2 czerwca 1923 r. Rok 36

ORĘDOWNIK URZĘDOWY
POWIATU KOŹMIŃSKIEGO

Przedpłata: miesięcznie **1600** mkp. | Wychodzi w środy i soboty | Ogłoszenia: mm 1-łam. 100 mkp.

Dział nieurzędowy

Odezwa!

W Poznaniu powstał Komitet Obrony Przeciwgazowej pod protektoratem p. p. rektora Swięcickiego, wojewody Bnińskiego i gen. Raszewskiego, pod kierunkiem p. Prezydenta Ratajskiego.

Zadaniem tegoż Komitetu jest zebranie środków na budowę instytutu gazowego, mającego za zadanie badania gazów trujących, sposobu ich wytwarzania, sposobów ochrony przed nimi oraz przygotowania i propagowania środków ochrony przed gazami.

Pragnąc, aby każdy członek społeczeństwa miał możność przyczynienia się do tej tak doniosłej akcji. Komitet zwraca się także do obywateli wszystkich powiatów województwa z gorącą prośbą, aby składkami pieniężnymi akcję tę poparli.

Wychodząc z założenia, że akcja ta musi być powszechna i że każdy Obywatel Kraju powinien swą cegiełkę do budowli dorzucić, odnoszę się przy niniejszem do wszystkich Obywateli tutejszego miasta z apelem do jak najwydatniejszej pomocy.

Składki przyjmuje kasa miejska w Koźminie.

Koźmin, dnia 29 maja 1923.

Burmistrz
powiatowego miasta Koźmina
Nowakowski.

Sprawy polskie

P. SIKORSKI PODAŁ SIĘ z SWYM CAŁYM GABINETEM DO DYMISJI, KTÓRA ZOSTAŁA PRZYJĘTA.
P. PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POWIERZYŁ P. WITOSOWI MISJĘ UTWORZENIA NOWEGO RZĄDU.

Warszawa, 28. 5. Wczoraj z rana Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audjencji gen. Sikorskiego, który mu wręczył dymisję rządu. Dymisja została przyjęta.

Następnie szef kancelarji cywilnej Pryzydenta, p. Lenz udał się do Sejmu i zaprosił na popołudnie do Belwederu przewodniczących tych stronnictw, które rząd obaliły. Na konferencję przybyli pp. Głąbiński, Korfanty, Stroński i Witos. Prezydent zaproponował misję utworzenia rządu p. Wincentemu Witosowi. Poseł Witos zastrzegł sobie czas do namysłu a po południu misję przyjął.

Warszawa, 28. 5. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał w dniu dzisiejszym dekret, mianujący nowy gabinet. Skład rządu parlamentarnego, opartego na polskiej większości przedstawia się jak następuje:

Premjer — Wincenty Witos. Sprawy zagraniczne — Marjan Seyda. Sprawy wewnętrzne — Władysław Kiernik. Skarb — Władysław Grabski. Sprawy wojskowe — Kier. gen. Aleksander Osiński. Sprawiedliwość — Stanisław Nowodworski. Oświata — Stanisław Głąbiński. Rolnictwo — Jerzy Gościcki. Przemysł i Handel — Władysław Kucharski. Koleje — Leon Karliński. Poczta i telegraf — Jan Moszczyński. Roboty Publiczne — Jan Łopuszański. Opieka Społeczna — Kierownik Darowski. Zdrowie Kierownik Jerzy Bujalski.

Wiadomości pozamiejscowe

Poznań. (Niebezpieczną kobietą) okazała się pewna mieszkanka ulicy Poznańskiej, która wczoraj podczas kłótni z mężem pokłuła go nożem kuchennym tak ciężko, iż musiano go odwieść do szpitala.

Bydgoszcz. (Tajemnica śmierci śp. Barczaka.) Śmierć śp. Stanisława Barczaka, którego niewykryci sprawcy po ograbieniu, wyrzucili z pociągu idącego w nocy z 26. na 27. października 1922 r. z Inowrocławia do Bydgoszczy znalazła swój epilog przed sądem tutejszym. Jako obwiniony o zadanie śmierci w powyższych warunkach zasiadł na ławie oskarżony w drugiej Izbie tutejszej, niejaki Rusin, wozowniczy pociągu, którym krytycznej nocy powracał śp. Barczak. Ale poszlaki, jakie zebrała prokuratorja i wogóle władze śledcze, okazały się bardzo nikłe. Zarzucano podsądnemu, że około godz. 2 nocy krytycznej nie umiał ustalić swego alibi tj. miejsca znajdowania się podczas krytycznego kwadransa, w czasie którego Barczak, śpiący w przedziele kolejowym, tępem uderzeniem jakiegoś przedmiotu (najpewniej młotem) zamordowany został. Obrabowany, który, choć miał czaszkę zmiażdżoną, żył jeszcze po wypadku dni 5, był przytomny i spowiadał się, rozmawiał z matką i żoną i wyraźnie zeznał — Głowę mi potrzaskali w pociągu — to konduktor — kolejarz i trzej jaciś z nim... — Wyrzuconego z pociągu Barczaka i leżącego na szynach znalazł w 2 godziny po wypadku strażnik kolejowy Klewin. Naogół jednak z przesłuchanych na rozprawie świadków nikt nie umiał podać czegoś konkretnego, coby naprawdę obciążało obwinionego. Prokurator wnosząc o karę śmierci dla obwinionego Rusina wyraźnie zaznaczył, że dowodów zbrodni niema, są tylko poszlaki. To też sędziowie po krótkiej naradzie wydali jednogłośnie wyrok uwalniający, z braku jak wyraźnie zaznaczył sędzia Rogalski wszelkich pewnych dowodów zbrodni.. Rozprawie przysłuchiwała się licznie zebrania publiczność. Po ogłoszeniu wyroku podsądnego wypuszczono natychmiast na wolność. Koszta rozprawy, które wynoszą z góry 1 miljon, poniesie Skarb Państwa,

Piotrków. Obywatele Piotrkowa mieli sposobność oglądać u felczera miejskiego p. Daniela, niezwykły fenomen i wybryk natury. Oto, wśród pięciu szczeniąt znalazło się jedno o 3 łapach. Piesek ten ma już trzy tygodnie i jest dobrze zbudowany, jednak miejsce, gdzie przypada jedna lewa łapka, jest zupełnie zrównane z powierzchnią skóry jak gdyby czwarta kończyna była tam niepotrzebna. Amator nabywca będzie zmuszony zamówić dla fenomenalnego pieska protezę. Pies ten, gdy trochę podrośnie, ma być prezentowany w jednym z kin jako niezwykły wybryk natury.

Tuchola. (Tajemnicze okradzenie wagonu). Starszy inspektor p. Zdrowy opuścił stanowisko w Komorzy w powiecie tucholskim i przyjął administrację pod Wilnem. Na dworcu tutejszym spakował meble, pościel itd. kazał wagon zablombować i zamknął w dodatku na kilka kłódek. Wagon przybył do Wilna, ale próżny. Wszystko w drodze wykradziono. Straty są ogromne, p. Zdrowy ożenił się bowiem niedawno i gospodarstwo domowe w nowe meble i sprzęty kuchenne zaopatrzył.

Rozmaitości

Luneta z Ameryki w obserwatorjum krakowskiem. Pożyczona w Ameryce przez obserwatorjum harwackie luneta astronomiczna dla obserwatorjum krakowskiego została już przywieziona. Montowanie lunety rozpocznie się w przyszłym tygodniu. Luneta ma pozostać w Krakowie przeszło rok. Za pomocą tej lunety obserwatorjum krakowskie ma dokonać fotografowania i obliczania części nieba gwiezdnego wedle polecenia otrzymanego na ostatnim wszechświatowym zjeździe astronomicznym.

Wyścig matek z wozkami dziecinnemi. Z Londynu donoszą, że mimo formalnego bzika, jaki ogarnął ostatniemi czasy Anglików na punkcie rozmaitych zwyrodnień sportu niesłychane oburzenie wywołał w całej Anglji wyścig matek, pchających wózki z dziećmi, na przestrzeni 83 klm, między Brightonem a Londynem. Do wyścigu stanęło 5 matek, pchających wózki, gdzie znajdowały się dzieci od czterech miesięcy do czterech lat. Odbywał się ów wyścig w dzień prawie upalny i po drodze, gdzie mnóstwo przejeżdżających samochodów wzbija obłoki kurzu. Nagrodę stanowił wózek dziecięcy wartości czterech funtów szterlingów. Zwycięzczyni wyścigu padła wycienczona u mety, dwie inne konkurentki odwieziono do szpitala. Wszystkie zaś dzieci pochorowały od gorąca kurzu i głodu, bo spieszące się matki nie miały czasu na ich nakarmienie. Londyńskie Towarzystwo ochrony dzieci wniosło skargę sądową przeciw uczestniczkom wyścigów a także przeciw niejakiemu R. A. Edwards'owi, który zajął się urządzeniem wyścigu i sprawił swym kosztem nagrodę dla wygrywającej go matki. Osobom tym zarzucono znęcanie się nad dziećmi karane w Anglji bardzo surowo.

Obwieszczenie!

W naszym rejestrze handlowym A. zapisano dzisiaj pod Nr. 35 następującą firmę:

M. Jacek, Interes kolonjalny i nasion w Koźminie. Właściciel: Kupiec Michał Jacek w Koźminie.

Koźmin, dnia 25 maja 1923 r.

Sąd Powiatowy

W naszym rejestrze spółkowym zapisano dzisiaj pod Nr. 4 przy Spółdzielni Bank Ludowy, Sp. zap. z nieogr. odp. w Pogorzeli co następuje:

W miejsce ustępujących członków Zarządu Jana Matysiewicza wybrano do Zarządu Marcelego Dutkiewicza z Pogorzeli na dwa lata a w miejsce ustępującego członka Zarządu Onufrego Buszy wybrano Józefa Nadera z Pogorzeli na okres trzech letni.

Koźmin, dnia 25 maja 1923 r.

Sąd Powiatowy

Nakładem i drukiem Edwarda Kraszewskiego w Koźminie.
Odpowiedzialność Dział urzedowy Starostwo. Dział nieurzędowy Edward Kraszewski w Koźminie. Telefon 34